

Cywiński, Piotr M. A.

Zanik pamięci o Brunonie z Kwerfurtu w świadomości zbiorowej

Przegląd Historyczny 89/4, 607-613

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR M.A. CYWIŃSKI

Zanik pamięci o Brunonie z Kwerfurtu w świadomości zbiorowej

W 1009 r. umiera śmiercią męczeńską Brunon z Kwerfurtu, mnich i biskup, niestrudzony misjonarz. Umiera z rąk ludu osiadłego wedle Roczników Kwedlinburskich na granicy Litwy i Rusi¹, wedle Kroniki Thietmara na pograniczu prusko-ruskim², w relacji mnicha Wiperta zabijają go Prusowie, a w Żywocie Romualda — Rusowie³. Sam Brunon zapowiada w swoim liście do Henryka II swoją rychłą wyprawę do Prusów⁴. Najprawdopodobniej chodzi tu o Jaćwingów, których lokalizacja odpowiadałaby najpełniej takim opisom. Dotychczasowa historiografia różni się w tej kwestii w zasadzie niewiele, opowiadając się za ziemiami położonymi pomiędzy Narwią a Niemnem⁵. Kompleksowa próba uściślenia miejsca śmierci nie została jeszcze podjęta.

Brunon umiera w 1009 r. i wyjątkowo szybko zapada milczenie nad jego osobą. Jeszcze wspominają o nim Rocznik Kapitulny Krakowski i w identycznie lapidarny sposób Rocznik Wielkopolski: *1009. Bruno episcopus martirisatus est*⁶. Nie wspomina o Brunonie ani słowem Gall Anonim, chyba, że poprzez słynną i tajemniczą wzmiankę o dwóch archidiecezjach bolesławowych⁷. Milczy zupełnie na temat naszej postaci Wincenty Kadłubek. Nie wspomina o męczenniku tak przecież dociekliwy Długosz. Tak więc Brunona znamy dziś — pomijając jego własną działalność pisarską — głównie ze źródeł germańskich lub rzymskich. W polskim piśmiennictwie występuje on nader rzadko i — jak widzieliśmy — w skrajnie zwężony sposób opisany. Oto pierwszy wątek, który daje do myślenia.

Życie miał Brunon może i podobne do Wojciecha Sławnikowica, ale już umarł prawie zupełnie jak Wojciech. Wyszedłszy z Gniezna, wyruszył do Prusów i tam — nawracając — poniósł śmierć. Przyjrzyjmy się pośmiertnym losom Wojciecha. Natychmiast po śmierci został on obdarzony kultem na rzadko spotykaną skalę.

¹ Roczniki Kwedlinburskie, MPH t. II, s. 769.

² Relacja Wiperta, MPH t. I, s. 229; Kronika Thietmara, MPH t. 1, s. 23; po polsku zob. M.Z. Jedlicki, *Kronika Thietmara*, Poznań 1953, s. 453.

³ Żywot Romualda, MPH t. I, s. 328.

⁴ List Brunona do Henryka II, MPH t. I, s. 227 i n.

⁵ Zob. M. Ejsmond, *Symposium naukowe poświęcone życiu i działalności św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu. Olsztyn 6-8 V 1981*, „Studia Warmińskie” t. XIX, 1982, s. 5 i n.

⁶ Oba roczniki: MPH t. II, s. 793.

⁷ Anonim tzw. Gall *Kronika Polska*, tłum. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, wyd. IV, Kraków 1975, s. 31 i przypis 2 [11].

Czczony był w XI w. nie tylko w Polsce, ale zarówno w Niemczech, jak i w Rzymie, a ślady kultu obserwować można nawet na Bałkanach. Cesarz przybywa z pielgrzymką do grobu Wojciecha. Brat Wojciecha, Gaudenty, zostaje arcybiskupem nowo powstałej metropolii gnieźnieńskiej. Czesi podczas najazdu na Polskę wykradli relikwie świętego. Kult się rozwija, Wojciechowi przypisuje się autorstwo Bogurodzicy jako hymnu państwowego. Powstają kościoły pod jego wezwaniem i szerzy się też nadawanie imienia Wojciech wśród ludności męskiej, nierzadko objawia się owo imię w toponimii.

Inaczej rzecz ma się z Brunonem. Nie tylko milczą o nim najstarsze dokumenty. Kult Brunona w zasadzie nie zaistniał aż do drugiej połowy XX w. W brewiarzach pojawia się nasz święty, począwszy od XVIII w. W diecezji warmińskiej trzy kościoły są pod jego wezwaniem (Bartoszyce, Giżycko, Olsztynek), istnieje kilka rzeźb, witraży, jedna mozaika⁸. Także na Litwie kult w zasadzie nie zaistniał. Nie ma tam kościołów pod wezwaniem św. Brunona⁹. Literatura litewska, nawet pragnąc usilnie powiązać Brunona z Litwą, nie znajduje wyrazu pamięci o Brunonie w litewskiej tradycji lokalnej¹⁰. Na terenie dzisiejszej Polski, pokrywającej się przecież w znacznej mierze z Polską wczesnopiastowską, istnieje tylko kilka wiosek o nazwie mogącej wywodzić się z imienia Brunon. Kult w Kościele powszechnym zaczyna być zauważalny dopiero od XVI w. W Polsce powstał jeden list pasterski dotyczący Brunona, na 900 rocznicę śmierci¹¹. Imię Brunon jest wyjątkowo rzadkie. Pomijając licznych Brunonów nie związanych bezpośrednio z Polską, w polskich źródłach wczesnośredniowiecznych ludzi o tym imieniu, żyjących w Polsce, spotykamy w zasadzie tylko w Liber mortuorum monasterii lubinesis ordinis sancti Benedicti¹². Dużo częściej spotykamy imię Bonifacy, lecz trudno w tym widzieć ślad Brunona, raczej już Bonifacego-Winfryda — męczennika z VIII w., którego imię przybrał sobie Brunon w chwili (jak się wydaje) konwersji zakonnej. Tak więc jeśli już spotykamy się z jakimiś polskimi Brunonami — są to osoby związane z benedyktyńskimi ośrodkami w Polsce. Nie zaistniała żadna legenda Brunona, żadne tradycje z nim związane, żadne kontrowersyjne próby przywłaszczenia sobie tradycji lokalizacji męczeństwa. Można śmiało stwierdzić, że już z końcem XI w. Brunon z Kwerfurtu nie funkcjonuje w świadomości zbiorowej kształtującego się społeczeństwa chrześcijańskiej Polski. Oto drugi zastanawiający wątek.

Pozostając w niełasce wierzących, niezauważany przez kronikarzy, nie został też właściwie doceniony przez historyków. Wszak Brunon, jako biskup misyjny, być może i arcybiskup, towarzysz Ottona III, znajomy Wojciecha, mnich benedyktyński z wpływowego opactwa świętych Aleksego i Bonifacego, eremita — uczeń Romualda, misjonarz na Węgrzech, na ziemiach Pieczyngów, męczennik u Prusów, autor pierwszych stron pisanych niewątpliwie w Polsce, w tym listu — obrony Chrobrego przed Henrykiem, przewodnik duchowy pięciu braci-męczenn-

⁸ W. N o w a k, *Św. Bruno z Kwerfurtu i jego kult w diecezji warmińskiej*, „Studia Warmińskie” t. XIX, 1982, s. 61-93.

⁹ Zob. B. K v i k l y s, *Lietuvos Bažnyčias*, Chicago 1980-1987; K. M i s i u s, R. S i m k u n a s, *Lietuvos kataliku Bažnyčias*, Vilnius 1993. Pragnę w tym miejscu podziękować za pomoc prof. A. Kaleda z Wilna i R. Gajdzis za dokonaną kwerendę oraz I. Korybut-Daszkiwicz za pomoc lingwistyczną.

¹⁰ Zob. E. G u d a v i c i u s, *Sv. Brunono misija — Darbai ir Dienos* [prace Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie] 1996, t. III (XII), s. 115-128.

¹¹ Zob. M. E j s m o n t, op. cit.

¹² MPH t. V, s. 607, 644, 649.

ników nie doczekał się żadnej poważniejszej dyskusji, kontrowersji, dialogu, czy debaty w historiografii polskiej. Nie zostały przetłumaczone cenne, choć stare już prace niemieckie H.G. V o i g t a i A. K o l b e r g a, istnieje kilka — może kilkanaście — artykułów, gdzie Brunon pojawia się przy okazji omawiania Wojciecha lub analizy sytuacji Kościoła w Polsce Chrobrego. Krótkie biografie można znaleźć u badaczy zajmujących się krytyczną analizą pism Brunona, lecz owe analizy dotyczą raczej zawartości pism niż samego autora, którego tylko zwięźle prezentują. Prace w języku polskim poświęcone wyłącznie Brunonowi można policzyć niemalże na palcach jednej ręki. Są to: 1) praca Zofii K a r w o w s k i e j z 1928 r. o działalności Brunona w Polsce¹³; 2) badania Leona K o c z e g o dotyczące brunonowego wysyłania misji do Szwedów¹⁴; 3) ustalenia chronologiczne Waleriana M e y s z t o w i c z a¹⁵; 4) materiały z sesji o Wojciechu i Brunonie z 1981 r.¹⁶; 5) krótki rozdział z pracy Jerzego S t r z e l c z y k a o apostołach Europy¹⁷. Jest jeszcze artykuł Janusza B i e n i a k a dotyczący tajemniczej gallowej Selencji, gdzie zawarte są także refleksje dotyczące Brunona¹⁸ i kilkunastostronicowa praca Jadwigi K a r w a s i Ń s k i e j¹⁹. Kilka notatek pomniejszych, takich, jak w „Polskim słowniku biograficznym” (t. III), w różnych słownikach hagiograficznych, lub w „Słowniku starożytności słowiańskich” (t. I) rozszerzyłyby tę krótką listę wyłącznie pod względem ilościowym. Oto i trzeci wątek skłaniający ku przyjrzeniu się owej ciszy panującej wokół Brunona z Kwerfurtu.

Powróćmy zatem do roku 1009 i zobaczmy, co mówią nam źródła o pośmiertnych losach Brunona. Wzmianki na ten temat mamy tylko dwie. Thietmar, krewny Brunona, twierdzi w swej Kronice że „ciała tych męczenników leżały niepochowane, aż dopiero Bolesław, dowiedziawszy się o tym, wykupił je i w ten sposób przysporzył swemu domowi błogosławieństwo na przyszłość”²⁰. Może to zabrzmieć jak topika o Bolesławie wykupującym ciała męczenników, wedle postępowania Chrobrego przy wykupie ciała Wojciecha. Jednak znana niechęć Thietmara do Słowian i jego pokrewieństwo z Brunonem taką interpretację mocno osłabiają. Druga wzmianka pochodzi z relacji mnicha Wiperta, naocznego świadka męczenniczej misji, jedynego ocalonego, acz oślepionego uczestnika. Twierdzi on — dość poetycko — że „teraz jednak nad ciałami każdego z tych mężów jest zbudowany klasztor”²¹. I ta właśnie informacja pobudza do poszukiwania, co właściwie mogło się stać z kilkunastoma ciałami męczenników.

¹³ Z. K a r w o w s k a, *Działalność św. Brunona z Kwerfurtu na gruncie polskim w związku z ideologiczną podstawą państwa Bolesława Chrobrego. Streszczenie*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” t. XXI, 1928, z. 1-9, s. 1-12.

¹⁴ L. K o c z y, *Misja św. Brunona wśród Suigjów*, „Annales Missiologicae” t. V, 1932-33, s. 82-102.

¹⁵ W. M e y s z t o w i c z, *Szkice o św. Brunie-Bonifacym*, „Sacrum Poloniae Milenium” t. V, 1958, s. 445-500.

¹⁶ Są to cztery artykuły opublikowane w „Studiach Warmińskich” t. XIX, 1982.

¹⁷ J. S t r z e l c z y k, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 210-229.

¹⁸ J. B i e n i a k, *Wyprawa misyjna Brunona z Kwerfurtu a problem Selencji*, „Acta Baltico-Slavica” t. VI, 1969, s. 182-195.

¹⁹ J. K a r w a s i Ń s k a, *Świadek czasów Chrobrego — Brunon z Kwerfurtu*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 91-105.

²⁰ M.Z. J e d l i c k i, *Kronika Thietmara*, VI, 95, s. 453.

²¹ Relacja Wiperta, MPH t. I, s. 230.

U progu rozważań są tylko dwie możliwości. Albo ciała zostały u Prusów — na co brak dowodów źródłowych, albo — jak twierdzą powyższe wzmianki — zostały sprowadzone na chrześcijańskie, polskie ziemie, w celach kultowych lub politycznych. Jeśli zostały u Prusów, a Thietmar i Wipert wprowadzają nas w błąd, to w zasadzie problem się upraszcza. Ciało męczenników nie ma, Chrobry, zajęty w 1009 r. u swych zachodnich granic, nie sprowadził ich, wśród nich nie ma i przyszłych relikwii brunonowych, kult się nie rodzi, pamięć zapomina pomału o krótkim pobycie Brunona w Polsce...

Jeśli jednak Chrobry sprowadził te ciała, to w jakim celu? Metropolię gnieźnieńską już miał, w niej relikwie Wojciecha i pięciu braci męczenników. Nie jestem pewien, czy otwieranie drugiej metropolii w dobie monarchii wczesnopiastowskiej, zcentralizowanej, było dla Chrobrego aż tak atrakcyjne. Korona mu skroni jeszcze nie wieńczyła, ale czy w tej kwestii akurat posiadanie relikwii Brunona mogło cokolwiek przyspieszyć? Może liczył na możliwości ekspansji na północ w kierunku Szwecji, do której tuż przed śmiercią Brunon wysłał z Polski biskupa z misjonarzami... Może po prostu chciał dodać splendoru swej organizacji kościelnej... Może jeszcze nie wiedział do końca, jak te ciała wykorzystać, ale pamiętając wpływ grobu wojciechowego na rozwój swej państwowości, postanowił sprowadzić ciała i poczekać na prawdopodobną kanonizację.

Przyjmijmy jednak, że Chrobry te ciała sprowadził. Przy takim założeniu można wskazać na środowisko, które — niewiele potem — powinno wyrazić najwyższe zainteresowanie tymi ciałami, a zwłaszcza relikwiami Brunona. Są nimi kolejni benedyktyni sprowadzani do Polski po ciemnych latach reakcji pogańskiej. Wówczas, na początku drugiej połowy XI w. powstają benedyktyńskie Tyniec i Mogilno²². Pozostawmy na uboczu Tyniec, powiązany z Krakowem i z ziemiami Wiślan, a którego początki stawiają inne zagadki, powiązane z innymi grobami²³. Przyjrzyjmy się opactwu mogileńskiemu.

Datacja powstania opactwa mogileńskiego nie jest prosta. Żadne dokumenty fundacyjne nie zachowały się, prócz słynnego falsyfikatu, do którego wrócimy. Archeologia wyodrębniła sześć faz konstrukcji zespołu mogileńskiego, z których druga i trzecia bezpośrednio nas interesują. Faza II, okres pierwszej romańskiej konstrukcji kościelnej, datowana jest przy pomocy monet Ottona III, narzędzi pracy i ceramiki, na drugą połowę X w. i pierwszą połowę XI stulecia. Architektura pierwszej konstrukcji uściśla ramy budowy samej świątyni do ok. połowy XI w. (konstrukcja nawiązująca do kręgów architektury ottońskiej z lat 950-1025 z pewnymi rozwiązaniami typowymi dla ostatnich lat tego okresu²⁴). Jednak analizy poszczególnych partii budowlanych pozwalają stwierdzić, że budowa kościoła rozciąga się na 20-25 lat. Faza III odpowiada końcowemu okresowi budowania kościoła w obrębie wcześniejszej osady grodowej w połowie XI w. i ciągnie się do lat

²² Lubin zdaje się być przynajmniej o jego pokolenie późniejszy. Zob. Z. P e r z a n o w s k i, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Studia nad fundacją i rozwojem uposażenia w średniowieczu*, Wrocław 1978, zwł. s. 26-41.

²³ K. Ż u r o w s k a, *Romański kościół i klasztor benedyktynów w Tyńcu na tle architektury piastowskiej XI wieku*, [w:] *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej. Wawel — Tyniec 13-15 października 1994*, Kraków 1995, s. 185-197 (zwłaszcza s. 191, tam dalsze pozycje na temat najstarszych grobów tynieckich).

²⁴ J. C h u d z i a k o w a, *Romański kościół benedyktyński w Mogilnie*, zwłaszcza rozdział „Archeologiczno-architektoniczna i historyczna interpretacja faz osadniczych związanych z kościołem romańskim”, Warszawa 1984, s. 30 i n.

trzydziestych XIII w. — pożaru, który strawił wały, być może podczas najazdu Władysława Odonica na Mogilno (według Długosza lata 1225-1230)²⁵.

Tak więc — w świetle badań archeologicznych prowadzonych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych — można przyjąć, że decyzja o fundacji Mogilna zapadła być może już w okresie panowania Mieszka II, jako że budowa trwała długo — co może być związane z reakcją pogańską i najazdem czeskim. Nie można wykluczyć wpływów Ryczezy, żony Mieszka II, w sprowadzeniu mnichów²⁶. W każdym razie budowa została ukończona najpewniej przez Odnowiciela w połowie XI w.²⁷ Począwszy od tej chwili, rozwijało się w Mogilnie centrum benedyktyńskie. Mnisi, sprowadzeni do Mogilna prawdopodobnie przez Kazimierza Odnowiciela, powinni byli zainteresować się istnieniem relikwii św. Brunona z kilku przynajmniej powodów. Po pierwsze — byli to — podobnie jak Brunon — benedyktyni. Po drugie, byli to raczej ludzie o imionach germańskich, jak widać w suffragiach mogileńskich i we wpisach od nekrologu lubińskiego, na łamach którego zachowały się szczątkowo nekrologi mogileńskie²⁸. Po trzecie — i co najistotniejsze — przed powstaniem diecezji płockiej (1075 r.), mieli oni nadania kierujące ich zainteresowania misyjne w tym samym kierunku, w którym 30-40 lat wcześniej działał Brunon.

Kwestia nadań mogileńskich, a w tym falsyfikatu-nadania Bolesława Śmiałego, ma już bardzo bogatą literaturę, której tu przypominać nie będę. Ważne dla nas będzie w chwili obecnej ewidentne powiązanie Mogilna z Mazowszem i w obrębie Mazowsza z przejściem na Narwi, w miejscowości Wizna: *Transitus omnes per Vislam de Camen usque ad mare, transitus Manchiae in Wyzna et in Maczno et per totam Mazoviam nonum forum, nonum denarium, nonum porcum, nonum poledrum, nonum piscem sum largitus*²⁹. A działa się to w obecności między innymi: *Joanne cancelario, procuratore Troiano, Wizna*³⁰. Wizna w owych czasach, jako ważny ośrodek grodowy, kontrolowała istotne szlaki komunikacyjne. Po pierwsze, szlak wodny Narwi, dzięki swemu dominującemu położeniu nad rozlewiskiem tej rzeki. Po drugie, najistotniejszy bodaj szlak wędrowny z Mazowsza na ziemię jaćwieskie, który — omijając z zachodu rozlewiska Biebrzy i Puszcę Dybłą — wiódł przez Rajgród ku północnemu wschodowi. Po trzecie, również szlak wędrowny, który omijał bagna biebrzańskie od południa, kierując się w stronę Tykocina³¹. Niezależnie zatem, w którym kierunku podążał Brunon, Wizna mogła

²⁵ J. Chudziakowa, op. cit., zwłaszcza rozdział „Przestrzenno-chronologiczna analiza warstw na podstawie zawartości kulturowej”, s. 14 i n.

²⁶ Zob. G. Labuda, *Mieszko II, król Polski w czasach przełomu*, Poznań 1994; tenże, *O siedzibach najstarszych klasztorów w Polsce*, „Sprawozdania PTPN” 1969, nr 1, s. 105-107.

²⁷ Wyraźnie wskazała na tego króla odnośnie i Tyńca, i Mogilna, w swoim studium, G. Labuda, *Kto i kiedy ufundował klasztor w Tyńcu?*, [w:] *Benedyktyni tyńccy w średniowieczu*, s. 36 i n.

²⁸ J. Płoch, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 15 i n.

²⁹ Bolesława Śmiałego nadanie dla klasztoru w Mogilnie, MPH t. I, s. 360.

³⁰ Tamże, s. 363.

³¹ Zob. A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Sliny*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXIII, z. 2, 1956, s. 131-168; tenże, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki” t. I, 1961, s. 9-61, zwłaszcza s. 17 i n.; tenże, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą i Narwią*, „Rocznik Białostocki” t. IV, 1963, s. 5-41, zwłaszcza s. 11 i n.; M. Kaczyski, *Południowa strefa osadnictwa bałtyjskiego na obszarze Jaćwieży w I tysiącleciu naszej ery*, „Rocznik Białostocki” t. XIV, 1981, s. 169-198, zwłaszcza

stanowić dla niego ostatnią ostoję powiązaną z państwem Chrobrego.

Tak więc widzimy, że posiadanie relikwii tego świętego mogło trwale powiązać Mogilno z tym kierunkiem działania i z korzyściami ekonomicznymi płynącymi z tak rozległych dóbr. Zwłaszcza, że po utracie relikwii Wojciecha i braci męczenników, posiadanie innych relikwii byłoby dla klasztoru wielkim zaszczytem.

Pomiędzy śmiercią Brunona a przybyciem benedyktynów do Mogilna minęło 30, najwyżej 40 lat. Jest to jeszcze wystarczająco krótki okres, by pamięć o Brunonie żyła wśród ludzi jemu współczesnych. A zatem zakładając, że Chrobry ściągnął ciała męczenników i nie wykorzystał tego politycznie (tak jak w przypadku Wojciecha), benedyktyni powinni ubiegać się o zatrzymanie przynajmniej relikwii w obrębie swego klasztoru. Przypominają się wyżej już cytowane słowa ocalałego Wiperta: „teraz jednak nad ciałami każdego z tych mężów jest zbudowany klasztor”. Słowa te zostały zapisane prawdopodobnie dość późno, około roku 1030, a więc — w świetle datacji archeologicznych — staje się wysoce prawdopodobne, że już w chwili pierwszej fazy budowy mogileńskiej świątyni.

Mogilno zostało zbudowane w ostatnich chwilach przed dotarciem na nasze ziemie reformy architektury sakralnej rodem z Cluny. Tak więc w Mogilnie istnieją jeszcze dwie krypty — wschodnia i zachodnia. Krypta zachodnia mogła służyć pierwotnie za refektarz, lecz mając na uwadze jej nietypowość, nie udało się do dzisiaj ustalić tego jednoznacznie. Krypta wschodnia natomiast — pod prezbiterium — jest charakterystyczna dla lat 1020-1040. Pod nią znajduje się spory wkop grobowy (głębokości ponad 5 metrów i średnicy prawie 4 metrów u góry i ponad 2 u dołu), w którym odkryto ponad 6000 fragmentów XII-XIV-wiecznych naczyń glinianych, wymieszanych z gliną i ziemią³². W absydzie krypty odkryto fragmenty pierwotnego ołtarza i na jej ścianie zachodniej, pomiędzy dwoma zejściami — niewielką niszę, służącą zazwyczaj do przechowywania relikwii. Rozwiązania architektoniczne (wkop grobowy i nisza na relikwiarz) tej krypty wiążą najstarsze części tej świątyni z wysoce prawdopodobnym zamiarem uświęcenia jej obecnością jakichś relikwii.

O jakie relikwie mogło budowniczym chodzić? Wojciech Sławnikowic i pięciu braci męczenników spoczywali w Gnieźnie aż do najazdu czeskiego. Legenda relikwii Feliksa i Adaukta powiązana jest z Krakowem. Prócz Brunona z Kwerfurtu innych relikwii ówczesna Polska raczej nie posiadała. Czy więc można połączyć niszę z zamiarem umieszczenia tam Brunona, a wkop grobowy jako zamierzone miejsce spoczynku dla osiemnastu towarzyszy? Taką hipotezę chciałbym tutaj postawić. Warto może zaznaczyć, że w innych konstrukcjach benedyktyńskich z tej epoki, tj. w Tyńcu i w kolegiacie św. Piotra i św. Pawła w Kruszwicy krypt nie było. Kryptę pod prezbiterium spotykamy za to we wcześniejszym prawdopodobnie Trzemesznie, w którym wedle legendy miało spoczywać ciało św. Wojciecha, przed przeniesieniem do Gniezna.

Nie zmienia to faktu, że w Mogilnie nisza na relikwie jest pusta i że wkop okazał się pełen ziemi, gliny i ułamków naczyń z wieków XIII-XIV. W tradycji i w

cza s. 179; zob. też J. Wiśniewski, *Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza — wyniki i propozycje*, tamże s. 235-255.

³² G.K. Sulko w s k a, *Późnośredniowieczne naczynie z krypty wschodniej kościoła*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktyńskiego w Mogilnie*, z. 3, Warszawa 1983, s. 53-110, zwłaszcza s. 55. Na samym dnie wkopu odkryto zaprawę wapienną, a na niej niewielkie ilości szczątków ludzkich. Zob. też J. Chud z i a k o w a, *Opactwo benedyktynów w Mogilnie*, [w:] *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu*, s. 199-206, zwłaszcza s. 202.

źródłach nigdy nie łączono Mogilna z kultem Brunona. Relikwii Brunona i ciała jego towarzyszy zapewne nigdy tam nie było.

A więc co mogło się zdarzyć pomiędzy rokiem 1009 a połową XI w., co sprawiłoby, że ciała te nie zostały przeniesione do Mogilna? Okres ten obejmuje około 40 lat. Pierwszym przypuszczeniem przychodzącym do głowy jest po prostu rozkład tych ciał. Tempo rozkładu ciała ludzkiego zależne jest przede wszystkim od środowiska i od temperatury, w których jest przechowywane. W zwłokach pogrzebanych dochodzi do całkowitego rozpadu części miękkich po upływie 3-5 lat, do całkowitego zeszkieletowania (rozpadu ścięgien, więzadeł i chrząstek) po upływie 5-10 lat. Zwłoki na wolnym powietrzu ulegają zeszkieletowaniu w ciągu 2 lat. Strupieszenie, czyli mumifikacja — często interpretowana w średniowieczu jako objaw świętości — może zajść już po kilku miesiącach, ale tylko w wyjątkowych warunkach: w środowisku suchym, przewietrzanym i stosunkowo wysokiej temperaturze otoczenia³³. Tak więc, w teorii, możliwe jest, że Brunon — pochowany w niewiadomym miejscu na okres owych 30-40 lat — nie mógł być po ekshumacji przeniesiony do Mogilna, ze względu na nierozpoznawalność jego relikwii w otoczeniu kości jego towarzyszy. Wymagałoby to jednak uznania, że został on pochowany w skromnych szatach mnicha, a nie w wyróżniających się szatach biskupich. Płótna bowiem nie mogły rozłożyć się tak prędko jak ciała. Tym sposobem, po zbudowaniu opactwa, nie odnaleziono by relikwii, nisza pozostałaby pusta, a wkop zostałby zakopany w XII-XIV w.

Lecz owe 40 lat niosą za sobą też i dramatyczne wydarzenia, które mogły doprowadzić do zaginięcia relikwii Brunona i kości jego towarzyszy. Podczas reakcji pogańskiej i najazdu czeskiego doszło przecież do grabieży i palenia kościołów. Może więc i miejsce przechowywania tych ciał zostało tak zniszczone, że nie odnaleziono w zgłiszczach relikwii. Tej tezie sprzyja założenie, iż podwaliny kościoła romańskiego w Mogilnie wraz z zarysem krypty wschodniej zostały zaplanowane już za Mieszka II, przed wybuchem reakcji. Wyżej podane ramy chronologiczne konstrukcji kościoła nakazują uwzględnić i tę możliwość.

Dziwne jest zbiorowe milczenie o Brunonie. Może właśnie niewykorzystanie mogileńskiej krypty pozostaje w związku z zagubieniem relikwii — podstawowego czynnika kultu w średniowieczu.

³³ S. Kaszeja, W. Nasiłowski, J. Markiewicz, *Medycyna sądowa*, wyd. II, Warszawa 1993, s. 56 i n.

MATERIALS

**Stanisław Wiech — A Memorandum Concerning the Organization of Secret Services
in the Kingdom of Poland to Fight Polish National and Workers' Movements**

The memorandum comes from the files of the Warsaw District Board of Gendarmerie deposited at the State Archives of the Russian Federation in Moscow (Ghosudarstvienni Archiv Rossiyskoy Federatsi). It is addressed to the Russian Ministry of Internal Affairs and it presents the development of Polish national and revolutionary movements. It asks for an increase of funds to build up secret services in major centres. The source text is preceded by an introduction written by Stanisław Wiech outlining the history of the Russian secret services in the Kingdom of Poland in the years 1866-1897.

MISCELLANEA

Piotr M.A. Cywiński — Bruno of Kwerfurt: a Forgotten Martyr

The author stresses the contrast between the cult of St. Adalbert and another martyr who died in Prussia in 1009 and soon disappeared from collective memory: St. Bruno. In P. Cywiński's opinion his empty grave in the 11th-century part of the Benedictine monastery at Mogilno, Poland, may be a proof of an intention to bring his body there. According to the author it was not done because the body had been destroyed either by natural disintegration or by someone during the pagan reaction of 1034-1039 (the grave was dug up 30 years after St. Bruno's death).

DISCUSSIONS

Janusz Żarnowski — Central and Eastern Europe as periphery of „true Europe”?
(in connection with the book: **Ivan T. B e r e n d**, *Central and Eastern Europe, 1944-1993. Detour from the periphery to the periphery*, Cambridge University Press, Cambridge 1996)

REVIEWS

NOTES

(translated by Michał Kopczyński)